

Lao Che, BAJKA O MISIU (TOM PIERWSZY)

Córeńko,
Za górami, za lasami,
Za czterema burger kingami,
Był sobie raz, zielony las,
W lesie tym miś, co w ekosystem wdepnął po pas.
Miś "Hop, hop" - wołał,
Czekał co echo przyniesie,
Lecz Echo to łgarz zawołany, jakich mało w tymże lesie.

Hop, hop, ratunku,
Z misia robią misia o bardzo małym rozumku.
Hop, hop, ratunku,
Ach ratunku.

Jak echo to echo - wciąż wpychało pic,
Od powtarzania słów, sensu nie przybywało nic,
Echo wnyki stawiało, wodząc owieczki,
I wciąż podjadając z misiej (?) miseczki.
I wszyscy myśleli, że to echo grało,
Normalnie wszyscy myśleli, że to echo grało,
A echo w ciula grało i grało i łągało.

Hop, hop, ratunku,
Z misia robią misia o bardzo małym rozumku.
Hop, hop, ratunku,
Ach ratunku.

Miś wtrącony między wrony,
U tronu Babilonu.
Echo wyje "Uuu",
A miś na to "Buu",
Echo wyje "Uuu"... i straszy:
Wilkami, wojnami, kryzysami,
Kredytami, szaleńcami za sterami,
Ruskami, żydami,
Gejami, brudasami,
Rękawami z asami,
Forami ze specami,
Nocami z babami
Z wążami.
Ratunku
Ratunku

Może nazajutrz, może już dziś,
Wybije godzina i stanie Super Miś,
Miś, a z nim istna misia buta,
Miś, który nie jest misiem typu D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
D.U.P.A.
Tym misiem raczej nie będę ja